

Zajścia w stolicy Boliwii

W La Paz, stolicy Boliwii do-
zło we wtorek wieczorem do
starć między demonstrantami i
policją, która użyła bomb łzawi-
cych, nie chcąc dopuścić tłumów
do gmachu będącego siedzibą rzą-
du. Do demonstracji doszło na tle
zerwania stosunków między Bo-
liwią a Chile. Jednakże zajścia
nabrały charakteru antyrządowe-
go. Demonstranci zaatakowali sie-
dzibę rządzącej partii Narodowej
Ruch Rewolucyjny oraz redakcję
dziennika „La Nación”. (PAP)

Z dyskusji na X Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

wowych spraw elektroenerge-
tyki. Instytut ten — informo-
wał mowa — stawia sobie za-
danie znacznego rozwinięcia
prac, pod kątem szerokiego
unowocześnienia naszej kraj-
owej bazy elektrotechnicznej.
Ponieważ jednak poziom pro-
dukcji elektrotechnicznej nie
odpowiada jeszcze potrzebom
naszej gospodarki — dyr. Lan-
do postulował powołanie spe-
cjalnej organizacji, która za-
jęłaby się kompletowaniem
dostaw elektrotechnicznych
dla przemysłu.

J. Fudalej, uzupełniając te
wnioski, podkreślił szereg mo-
mentów w stylu pracy ogniw
zarządzania przemysłem.
Wskutek formalizmu i biuro-
kratyzmu niektórych zjedno-
czeń, zbyt późno docierają do
zakładów wskaźniki planowe.
Konieczny jest także częsty,
bezpośredni kontakt zjedno-
czeń z fabrykami i członkami
samorządów robotniczych. Ta
drogą bowiem można pomyś-
nie rozwiązać szereg proble-
mów organizacyjno-eko-
nomicznych, których prawd-
liwa ocena — poza przedsię-
wzięciem — jest niezmiernie
utrudniona.

Odpowiedni klimat dla rozwoju inicjatywy

Władysław Szymczak — I se-
kretarz Komitetu Zakładowe-
go Zakładów „H. Cegielski” w
Poznaniu stwierdził, że po IV
Plenum KC stworzony został
odpowiedni klimat dla realiza-
cji postępu technicznego. Uwi-
docznio się to wyraźnie w je-
go zakładach. W ostatnich
2 latach aktywność inżynierów-
technicznych, racjonalizatorów
i wynalazców zaczęła wykazywać
dużo inicjatyw, która w efek-
cie doprowadziła do osiągnię-
cia wielu korzystnych wyni-
ków ekonomiczno-produkcyj-
nych. Dzięki nowej technologii
i różnym usprawnieniom, w
1961 roku zaoszczędzono —
przez obniżenie pracochłon-
ności — ponad 900 tys. godzin,
to jest 9-krotnie więcej niż w
1960 roku. W ub. roku dzięki
zmniejszeniu zużycia materia-
łów wygospodarowano 1200
ton stali i żeliwa. W tym sa-
mym czasie „H. Cegielski” wy-
konał 16 prototypów i wpro-
wadził do produkcji 13 nowych
rodzajów wyrobów.

Aktywizacja przedsiębiorstw
w dziedzinie postępu technicz-

Narasta protest społeczeństwa USA

Gdy na Wyspie Bożej Nar-
odzenia, na Oceanie Spokojnym
trwają ostatnie przygotowania do
nowej serii amerykańskich prób
nuklearnych w atmosferze, w spo-
łeczeństwie amerykańskim coraz
głośniejsze rozbrzmiewają ostrze-
żenia przed niebezpieczeństwem, ja-
kim zagrażają te doświadczalne
eksperymenty pokojowi i zdrowiu ludz-
kości. Są to podpisane przez
intelektualistów apele, ogłaszane
m. in. jako pismo ogłoszenia w
prasie, oświadczenia lekarzy, ma-
sowe wiece i inne manifestacje.

*

Grono rodziców, których dzie-
ci zmarły wskutek lekmiej wy-
stosowało do premiera Macmillana
list, w którym wzywają go, aby
wypowiedział się przeciwko
wszelkim dalszym próbom z bro-
nią nuklearną.

„Jesteśmy głęboko przekonani —
głosi ten dramatyczny dokument
— o tym, że każdy kto zachowa
choć odrobinę humanitaryzmu bę-
dzie protestował przeciwko wszel-
kim dalszym eksperymentom z tą
straszliwą bronią”. (PAP)

Metody amerykańskiego wywiadu

Z konferencji prasowej w Moskwie

Z udziałem 300 dziennikarzy radzieckich i zagranicznych
odbyła się w środę przed południem w Centralnym Domu
Dziennikarza w Moskwie konferencja prasowa, na której
oświadczenia złożyli: Aleksiej Gólib i Mikołaj Wochniakow.
Obaj ci obywatele radzieccy w czasie podróży tury-
stycznej na Zachód, odmówili powrotu do kraju i skorzy-
stali z prawa azylu politycznego (A. Gólib w Holandii, a
M. Wochniakow we Włoszech). Jak oświadczył, otwierając
konferencję, p. o. kierownika
wydziału prasy radzieckiego
MSZ, A. Popow, który przed-
stawił dziennikarzom Aleksie-
ja Góliba i Mikołaja Wochniakowa,
dostali się oni w
ręce wywiadu amerykańskie-
go; związane z tym dramatycz-
ne przejścia, skłoniły ich do
szybkiego powrotu do kraju.
Przedstawiciel radzieckiego
ministerstwa spraw zagranicz-
nych przypomniał następnie
o hałaśliwej antyradzieckiej
kampanii, jaką rozpętała w
związku ze sprawą Góliba
prasa burżuazyjna. Zachodnie
koła reakcyjne — podkreślił
on — nie cofają się przed ni-
czym, co może zaostrzyć „zim-
ną wojnę” i zatruć sytuację
międzynarodową.

Konieczne wyrugować biurokrację i formalizm

— Biurokracja wdara się
do wszystkich dziedzin stoczni
— mówił krytycznie i samo-
krytycznie na plenum dyrek-
tor tego zakładu — H. Jendza.
Gdyby papier zużytkowany
na sprawozdania — wykorzy-
stać na wzajemną wymianę
myśli technicznej, dałoby to
bez porównania więcej korzy-
ści. Mówca domagał się zmnie-
szenia obciążeń administracyj-
no-biurokratycznych w przed-
sięwzięciach, gdyż te prze-
kształcają inżynierów w ur-
zędników. Do głównych prze-
szkód we wprowadzaniu po-
stępu technicznego i ekono-
micznego, należy wadliwy sy-
stem ocen działalności przed-
siębiorstwa wg materiał-
ochłonności produkcji. Prowa-
dzi to do paradoksu: im cięż-
szy wyrób, tym lepsze wskaź-
niki osiąga zakład. Zbudowa-
ny np. w stoczni 10-tysięcznik
o nowoczesnej konstrukcji i
więc o 400 ton lżejszy niż po-
przednie takie jednostki po-
gorszył wskaźnik wydajności
pracy, co z kolei „uderzyło za-
kład i załogę po kieszeni”.
PAP

Brama dla Nehru

Wybitny architekt francuski
Le Corbusier porzucił na przełom
2 miesięcy swój ulubiony beton.
W tym czasie wykonał on na
terenach zamku Beauvais w po-
bliżu Tours monumentalną bra-
mę emaliowaną o powierzchni
120 metrów kwadratowych. Bę-
dzie ona przekazywana przez rząd
francuski w darze premierowi
Indii Nehru i umieszczona na-
stępnie w Pendźbie, przed sie-
dzibą tamtejszego parlamentu, w
specjalnym portyku długości 110
metrów.

Panorama niedalekich Himala-
jów stanowić będzie harmonijne
tło dla tego futurystycznego
dzieła. (PAP)

Niebywała buta Bonn

W biuletynie informacyjnym rządu bnińskiego ukazał się 16 bm.
dłuższy artykuł, w którym zebrano wszystkie argumenty Bonn
przeciwko Planowi Rapackiego. Na wstępie autorzy tego elabo-
ratu wyrażają pogląd, iż minister Rapacki wystąpił z nowym planem,
ponieważ liczył na „mniej krytyczną publiczność”, to jest na przed-
stawicieli krajów neutralnych.

Następnie artykuł spierał się wszy-
stkie argumenty, jakie od 1957 ro-
ku wysuwali przeciwko Planowi
Rapackiego politycy i publicyści
zachodniomocni. Autorzy artykułu starają się
przekonać opinię publiczną o wy-
jątkowej roli, jaką ma do ode-
grania NRF i dochodzą do absur-
dalnego wniosku, że dezatomiza-
cja czterech państw Europy, a
mianowicie: Polski, Czechosłowa-
cji, NRF i NRF, „zagroza bezpie-
czeństwu całej Europy Zachod-
niej”.

Rząd bniński, który ogłosił ten
artykuł, nawiązuje następnie do
deklaracji departamentu stanu i
również domaga się, aby zdeza-
tomizowany został Związek Ra-
dziecki, nie żądając tego samego
od Stanów Zjednoczonych. Arty-
kuł stwierdza z niebywałą butą,
że „NRF nigdy nie podda się żad-
nej kontroli, jeśli ZSRR nie zo-
stanie poddany równie ostrej ko-
troli”.

W końcowej części artykułu au-
torzy identyfikują NRF z całą
Europą Zachodnią stwierdzając,
że przyjęcie Planu Rapackiego
doprowadziłoby do obezwładnie-
nia Niemiec zachodnich i ozna-
czałoby obezwładnienie Europy
Zachodniej.

złożył się z prośbą o azyl do am-
basady amerykańskiej. Z Rzymu
przewieziono go samolotem do
Frankfurtu n. Menem, gdzie u-
mieszczony został w konspiracyj-
nym mieszkaniu, które zabronio-
no mu opuszczać. Agenci wywia-
du amerykańskiego podsłuchi-
li Wochniakowi antyradziecką lite-
raturę propagandową i poddając
go odpowiedniej „obróbce ide-
ologicznej” próbowali skłonić do
ujawnienia danych dotyczących
dystrybucji obiektów i oddziałów
wojskowych w obwodzie perm-
skim, skąd pochodził, oraz do wy-
rażenia zgody na wstąpienie do
amerykańskiej szkoły wywiadow-
czej.

Kiedy Amerykanie przekona-
li się, że nic ze mnie nie wydo-
bą — powiedział Wochniakow —
przestali się mną interesować
i skierowali do obozu dla uchodź-
ców w Zuerendorfu pod Norym-
bergą. Zostałem tam umieszczony
w baraku ogrodzonym płotem z
drułu kołczastego, z uzbrojonym
wartownikiem u wejścia. Tutaj to
właśnie udzielono mi azylu po-
litycznego — oświadczył Wochniakow.
(PAP)

A. Popow oświadczył, że wy-
wiad amerykański prowadzi
niczym nie skrepowaną dzia-
łalność w krajach bloku za-
chodniego, nie licząc się z ich
suwerennością. Przedstawi-
ciel radzieckiego MSZ stwier-
dził również, że wywiad ho-
lenderski, przy bezpośrednim
udziale oficjalnych władz, do-
puścił się brutalnej prowoka-
cji wobec żony Aleksieja Gó-
liba, Ireny, aby skłonić ją do
zdrady ojczyzny i pozostania
wraz z mężem w Holandii.

Aleksiej Gólib, młody 36-letni
pracownik naukowy — kandydat
 nauk technicznych, w oświadcze-
niu złożonym na konferencji pra-
sowej powiedział on, że w paź-
dzierniku 1961 roku bawił jako
turysta w Holandii i zwrócił się
do tamtejszych władz z prośbą o
udzielenie mu azylu politycznego,
a już w marcu, czyli w niespełna
pół roku, dobrowolnie zgłosił się
do ambasady radzieckiej w Hadze
z prośbą o pomoc w powrocie do
ojczyzny.

Gólib sądził, iż będzie mógł
pracować w Holandii naukowo,
jednakże — oświadczył on — „od-
razu dostałem się w ręce agentów
wywiadu holenderskiego, a nastę-
pie amerykańskiego, którzy usi-
łowali wykorzystać mój nieprze-
mierzany postęp do celów bardzo
dalekich od nauki”. Aleksiej Gó-
lib szczegółowo opisał intensywne
prześledzenia, jakim poddali
go pracownicy wywiadu holender-
skiego, a następnie dwaj agenci
amerykańscy, w których ręce
przekazany został przez wywiad
holenderski. Domagali się oni od
niego informacji na temat obiek-
tów wojskowych na Uralu, do-
kładnych danych na temat po-
szczególnych urządzeń tych obiek-
tów, dróg dojazdowych itd. Zada-
wali mu również pytania doty-
czące uczonych radzieckich, przy-
czym interesowali się nawet ich
życiem osobistym.

Podobnie przedstawia się histo-
ria 33-letniego elektrotechnika je-
dnej z kopalń na Uralu, Mikołaja
Wochniakowa, który przeby-
wając jako turysta we Włoszech,

został aresztowany przez włoskie
siły bezpieczeństwa i przekazany
do amerykańskiego wywiadu. (ak)

Cały artykuł przypomina argu-
mentację znanego memoriału Bun-
deswehry, który miał na celu wy-
kazanie militarnej i politycznej ko-
nieczności wyposażenia zachodnio-
niemieckich sił zbrojnych w broń
atomową. (PAP)

Kolejny spisek w Dominikanie

Według doniesień z Santo
Domingo, prezydent Domini-
kany Rafael Bonnelly oświad-
czył, że wykryty został spisek
antyrządowy zorganizowany
przez byłych oficerów sił lot-
niczych. Bonnelly zarządził a-
resztowanie wszystkich podej-
rzanych i wdrożenie śledztwa.

Miejscowi obserwatorzy są
zdania, iż Dominikana stoi w
obliczu nowego kryzysu rządu
wojny. Ostatnio naradowa unia
obywatelska wycofała swe po-
parcie dla Rady Państwa, czyli
rządu Dominikany i poleciła
wszystkim członkom ustąpienie ze
stanowisk zajmowanych w ad-
ministracji. (PAP)

Paryski trybunał uniewinnia morderców

Zaskoczenie i powszechne obu-
rzenie wywołał we Francji wy-
rok paryskiego trybunału wojsko-
wego, wydany na 7 członków
jednej z „grup delta” tzn. spe-
cjalnych ekip OAS-owskich ma-
jących za zadanie „likwidowa-
nie” (mordowanie) ludzi „skaza-
nych” przez odpowiednie instanc-
je OAS-owskie na śmierć. Po
naradzie trwającej zaledwie pół
godziny trybunał zwolnił wszyst-
kich oskarżonych od winy i kary.

W całej Francji odbywa się za-
krojona na szeroką skalę akcja
domagania się ostatecznej likwi-
dacji OAS i przyklęgnięcia ukra-
nia winnych. Na ręce de Gaul-
le'a przychodzą listy z żądania-
mi „aresztowania wszystkich fa-
szyzmu z OAS, niezależnie od
zajmowanych przez nich stano-
wisk”, jak również wykonania
wyroku śmierci na eks-generale
Jouhaud. (PAP)

Z kroniki sądowej

9 lat za 200 tys. zł

Od kwietnia 1959 roku w Jaro-
cińskiej Fabryce Obrabiarek wy-
płacano robotnikom pensje bezpo-
średnio w halach produkcyjnych.
Księgowa rachuby — Barbara Du-
dział zorientowała się, że listy
wypłat są w zasadzie niekontrolo-
wane postanowiła wykorzystać
ten fakt oraz to, że w udziale
przypadło jej sporządzanie list
i równocześnie wypłacanie uposa-
żeń. Przez kilka miesięcy realizu-
jąc projekt kradzieży, Dudział
fałszowała listy wynagrodzeń. Da-
jąc do ukrycia przestępstwa od-
powiednio preparowała dokumen-
tację źródłową. Nie było to zbyt
trudne, gdyż w fabryce dokumen-
ty te znajdowały się w szafie za-
mykanej na... sznurek. Nieuczci-
wa księgowa przywłaszczając so-
bie różnice między rzeczywistą su-
mą wypłat, a zawyżoną. Ogół-
tem zagarnęła 199 950 zł.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu
skazał Dudział na 9 lat więzie-
nia, 20 tys. zł grzywny, częściowy
przepadek mienia oraz utratę
praw na okres dwóch lat. Prócz
tego b. księgowa została zasądzo-
na na zapłatę Jaroecińskiej Fa-
bryce Obrabiarek kwoty 199 950 zł
z 8-procentowymi odsetkami. (ak)

„Los opatrności”

W procesie o 1 mln. złotych łap-
ówki oraz spowodowania strat w
wysokości 3,6 mln. zł nadal ze-
znają oskarżeni. Osk. Uher, b. la-
borantka Kłomnickiej Wytwórni
Produktów Ziemiarskich należy do
nielicznej grupy podsądnych, któ-
rzy przynajmniej do winy. Uher
stwierdziła, że H. Janowski wrę-
czył jej ok. 1,5 tys. złotych, zaś
Gajewski 2,5 tys. zł.

„Przed Wielką nocą przyszedł do
mnie Gajewski. Powiedział, że
„wesołych świąt” i położył na biurku
500 zł. Byłam tak zdumiona, że
nie reagowałam. Później też nie
oponowałam, traktowałam to pie-
niądze jako „los opatrności”.

Przewodniczący: Czy osk. za-
wsze uważała, że pieniądze to mo-
żna przjąć?

Oskarżona: Tak. To były przy-
watne. Uważałam, że jest to na-
piwek.
Osk. Królikowa, która podobnie
jak Uher należała do komisji za-
jmującej się zakupem złota od przy-
watnych dostawców, a równocze-
śnie była członkiem rady zakłado-
wej wyjaśniła, że pewnego razu
osk. Ostrowski nie chciał kupić
surowic od kolskich plantato-
rów. Wówczas nastąpiła ingeren-
cja rady zakładowej. Dlaczego?
Zawsze kupowałam — odpowie-
działa oskarżona — to i w tym
wypadku mógł kupić. Po co lu-
dzie mieli na próżno tak daleko
jechać. (ak)

Sport • sport • sport

Świąteczny przekładaniec sportowy

Bogato pod względem sportowym zapowiadają się oba ant-
świąt wielkanocnych. W niedzielę będziemy świadkami czte-
rech atrakcyjnych imprez, w tym trzech o charakterze między-
narodowym.

Z największym zainteresowa-
niem oczekiwać będziemy poje-
dyńki piłkarskiej o mistrzostwo
I ligi na dębickim stadionie po-
między Lechem i Arkońią. Mecz
bardzo ważny dla obu drużyn,
chodzi przecież o egzystencję w
naszej ekstraklasie. Początek za-
wodów o godz. 11.

O godz. 12 RKS San organizuje
na nowo otwartym wrotwisku
asfaltowym przy Al. Reymonta
rewię wrotkarzy Niemieckiej Re-
publiki Demokratycznej. Do po-
pisów w tańcach i jeździe figu-
rowej wystąpi przeszło 30-osobo-
wy zespół męski i kobiecy.

Po raz pierwszy będziemy świad-
kami w Poznaniu (na Stadionie
im. 22 Lipca) międzypaństwowe-
go meczu rugby pomiędzy dru-
żynami Polski i Włoch. Goście
przybędą do Warszawy w piątek,
a w Poznaniu zjawią się nazaj-
utrz. W związku z tym meczem
odbywa się w naszym mieście
zgrupowanie kadry rugbyistów.
Podczas ostatniego meczu sparring-
owego dobrze zaprezentowali się
Król oraz Federowicz i Koska,
z Poznania.

Amerykańska drużyna hokeja
na trawie The Privateers roze-
gra w niedzielę o godz. 17 mecz
z naszą odmłodzoną kadrą senio-
rów na boisku przy ul. Mara-
tońskiej.

Trener państwowy PZHT wy-
znaczył do reprezentowania na-
szych barw następujących zawod-
ników: w bramce Wojdyła i
Górny, w obronie: Kubiaka i
Wł. Smigielskiego, w pomocy:
Grendę, Kasprzka, Czajkę i Mar-
ca, w ataku: Ptaka, Różańskiego,
Mikulskiego, Ciałysłkiego, Powa-
łowskiego i Wiciaka.

Zespół amerykański — to nie-
oficjalna reprezentacja USA.
Przybędą oni do Poznania po ro-
zegraniu spotkań w Danii i NRF.
W Polsce wystąpi tylko raz.

Drugi dzień świąt stać będzie
pod znakiem rozgrywek o mi-
strzostwo III ligi piłki nożnej.
Spotkają się następujące druży-
ny: Dyskobolia Grodzisk — War-

Najlepszy z Poznania



Bogdanowski, członek KS Warta,
wypadł najkorzystniej spośród
reprezentantów Wielkopolski pod-
czas fryzlapowego, kontrolnego
wyscigu kolarskiego Cieszyń —
Opole — Wrocław — Poznań.
Na przeszło 130 kolarzy zajęł on
39 miejsce. Będzie on wraz z po-
zostałymi, czołowymi zawodni-
kami okręgu poznańskiego stano-
wić silny punkt w tegorocznych
imprezach. (p)
Fot. — K. Przychodźki

Pływacki „dzień sztafet”

KS Warta organizuje na miej-
skiej krytej pływalni w Poznaniu
zawody pływackie pn. „Dzień
sztafet”. Zawody odbędą się 1
maja o godz. 15.30

Rozegrane zostaną nast. konkuren-
cje: 10 x 100 m st. mot., 10 x 100
m. st. klas., 10 x 100 m st. grzb i
10 x 100 m st. dow. w konkuren-
cji kobiet i tyleż sztafet w kon-
kurencji mężczyzn. Udział w im-
prezie mogą brać wszystkie kluby
zrzeszone w POZP, wystawiając
po jednej sztafecie do każdej
konkurencji. Zawodnik może
startować tylko w jednej konkuren-
cji. (x)

ta Poznań, Górnik Konin — Obra-
Kościan, Włocławek — Turek —
Poznań — Proszna Kalisz, Sparta
Oborniki — Polonia Leszno,
Zjednoczeni Września — Lubonski
KS, Polonia Chodzież — Polonia
Nowy Tomysł, Calisia — Olimpia
Poznań.

O godz. 16 (poniedziałek) drugi
występ wrotkarzy NRD. (tp)

Znamienna postawa trenerów piłkarskich

Wczoraj otrzymaliśmy wiado-
mość, że POZPN zmuszony został
do odwołania zapowiedzianej kur-
so-konferencji dla trenerów pi-
łkarskich III ligi, I klasy, i ligi
juniorów. Przyczyna: brak chętnych.
Na 50 powołanych osób
zaledwie 21 wyraziło gotowość u-
czestniczenia w 3-dniowym kur-
sie. Pozostali doszli prawdopodob-
nie do wniosku, że są dostatecz-
nie wyszkoleni, a kursy i konfe-
rencje są tylko zawracaniem gło-
wy. Czy w takiej sytuacji można
się dziwić, że wielkopolskie pi-
łkarstwo wegetuje? Stosunek na-
szych trenerów do szkolenia jest
chyba jeszcze jednym dowodem
dla tych, którzy szukają przy-
czyn słabości naszego piłkarstwa.
(d)

Węgry — Urugwaj 1:1 (0:0)

Reprezentacja piłkarska Urugwa-
ju, która bezpośrednio po przy-
byciu do Europy przegrała z re-
prezentacją NRF 0:3, zremisowała
wczoraj w meczu z Węgrami 1:1
(0:0). Bramki zdobyli: w 58 min.
Silva (Urugwaj) i w 66 min. Bo-
fik; zawodnik ten jako trzeci w
świecie piłkarz wystąpił po raz
siesty w reprezentacji kraju. Wy-
nik meczu można uważać za od-
powiedni przebiegowi gry.

Urugwajczycy, którzy podobnie
jak Węgrzy wezmą udział w zbli-
żającym się finale mistrzostw
świata w Chile, pokazali ładny
technicznie futbol, ale przy tym
próbki niepotrzebnie ostrej gry
w stylu południowoamerykań-
skim.

Goście zza oceanu spotkają się
w niedzielę z repr. Czechosłowa-
cji, a w przyszły piątek w Mo-
skwie — z reprezentacją ZSRR.
(tk)

1:0 wygrał Lech

Rozegrany wczoraj w Pozna-
niu towarzyski mecz piłkar-
ski pomiędzy Lechem a Ślą-
skiem (Wrocław), zakończył
się zwycięstwem gospodarzy
1:0. Bramkę dnia zdobył w
pierwszej połowie meczu
Smilowski. (t)

dla każdego...

W Goeteborgu rozegrane zo-
stało międzypaństwowe spotkanie
między drugimi reprezentacjami
piłkarskimi Szwecji i Związku
Radzieckiego. Mecz zakończył się
zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:0).

W międzynarodowym spotka-
niu piłkarskim polska Odra po-
konała Szachtiora (Erywian) 3:2
(1:1).

W Szczecinie rozegrano mi-
ędzynarodowy mecz piłkarski
Arkonii (Szczecin) — SKA (Rostow).
Zwyciężyli piłkarze radzieccy
2:0 (1:0).

W międzynarodowym spotka-
niu piłkarskim brazylijski ze-
spół Gremio zwyciężył w Kopen-
hadze miejscową drużynę Al-
lancen 3:2 (1:1).

Mistrzowska drużyna Belgii
— Anderlecht, spotkała się w to-
warzyskim meczu ze Spartakiem
— Moskwa. Mecz zakończył się
zwycięstwem piłkarzy radziec-
kich 2:1 (0:1).

W spotkaniach o mistrzostwo
I ligi angielskiej padły następu-
jące wyniki: Burnley — Black-
burn 0:1, Fulham — Tottenham
Hotspur 1:1.

Na stadionie olimpijskim we
Wrocławiu odbyło się wczoraj
treningowe spotkanie piłkarskie
między młodzieżową kadrą PZPN
a reprezentacją seniorów Dolno-
śląska, złożoną z zawodników
III ligi. Mecz zakończył się za-
służonym zwycięstwem drużyny
dolnośląskiej 3:0 (1:0).

Polski Związek Strzelectwa
Sportowego zakontraktował na dni
od 25 maja do 3 czerwca między-
państwowe zawody z doskonałą
drużyną ZSRR.

Bokserki mistrz świata Floyd
Patterson walczyć będzie w o-
bronie swego tytułu 27 wrze-
śnia w Listonem w Nowym Jorku.

W Polsce posiadamy 32 kryte
i 280 otwartych pływalni. W ciągu
bieżącego roku przybędą dalsze
podobne obiekty m. in. kryta
pływalnia w Poznaniu przy Sta-
dionie im. 22 Lipca. (na)

W Krakowie powstał Motor-
owy Klub Dziennikarzy, który
jest zrzeszony w Polskim Zw. Mo-
torowym.

Wiedzieli że nie doczekają świtu

19 rocznica powstania w getcie warszawskim

S alwy powstrzymały morderców. Trzy tysiące uzbrojonych po zęby esesmanów wkraczających na opustoszałe i wymarłe tereny warszawskiego getta nie liczyło na żaden opór. Kto strzelał? Garstka pół żywych, zamęczonych głodem i niewolniczą pracą podłudzi...

Ale strzelali. Pierwszy trup hitlerowca — bataliony herrenvolku wycofują się za mury. Dowódca SS i policji na dystrykt warszawski Krueger, na gwałt depekuje po posiłki.

Ci, którzy wczesnym rankiem 19 kwietnia 1943 roku brali w ręce wiązki przygotowanych gospodarczym sposobem granatów i ujmowali w dłonie rękojeści rewolwerów przemieszczających się z „aryjskiej strony” przez towarzyszy z Gwardii Ludowej, Milicji RPPS i Armii Krajowej — wiedzieli, że nie doczekają świtu. Czarna faszystowska noc miała trwać jeszcze długo. Nie walczyli o życie — ich zwycięstwem mogła być tylko śmierć w walce. I zwyciężyli.

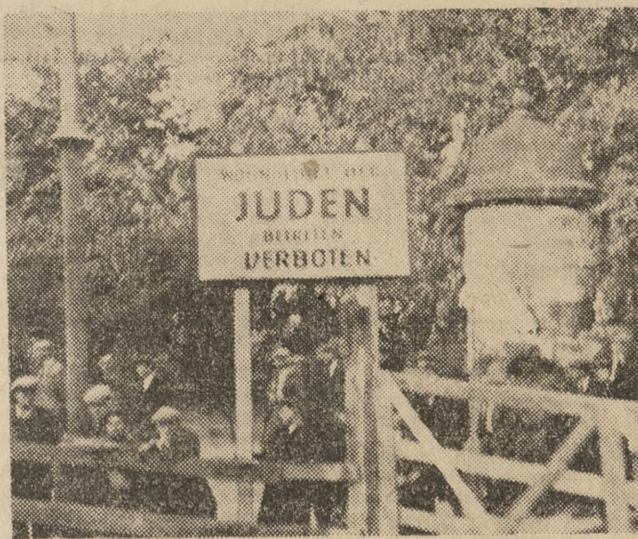
Zwyciężyli nie tylko dla siebie. W dokumentach procesu norymberskiego wpięty jest rozkaz wydany Kruegerowi 16 lutego 1943 roku przez Himmlera, zawierający polecenie zniszczenia warszawskiego getta „ze względów bezpieczeństwa”. „Zburzenie getta — pisał Himmler — jest koniecznością, gdyż inaczej nigdy nie uspokoiłoby Warszawy, a w wypadku zachowania getta nie będzie można wyćpić ducha oporu (Verbrecherwesen). Dlatego getto musi zniknąć z powierzchni ziemi, a milionowa Warszawa, będąca zawsze niebezpiecznym ogniskiem rozkładu i buntu, musi ulec znacznemu zmniejszeniu”.

Zagłada polskich Żydów była dla hitlerowskich zbrodniarzy etapem na drodze do zagłady narodu polskiego. Jak wynika z dokumentów, ostateczna eksterminacja Żydów została przyspieszona wówczas, gdy ludobójcy ze swastykami na ramionach zdali sobie sprawę jak zawodne są ich rachuby na podjudzenie Polaków przeciw podłudziom drugiej kategorii — Żydom, kiedy przerażilo ich widmo zjednoczonego oporu tych wszystkich, których skazali na zagładę.

Czyn powstańcy bohaterów z Żydowskiej Organizacji Bojowej zachwał faszystowskim zadufaniem w przemoc tej siły zbrodni nad bezbronnym człowiekiem. Był dla bojowników, którzy poszli za nimi, przykładem walczących i ginących za człowieczą godność.

16 maja 1943 roku rozległ się w warszawskim getcie ostatni strzał. Na zgłiszczach ostatniego, spalonego miotaczami ognia, domu, padł ostatni bojowiec. Po czterech tygodniach walki esesmani wracali pijani zwycięstwem, które było zapowiedzią rychłej i smrotnej, nieuchronnej i haniebnej, klęski faszystów.

M. E.



W warszawskim getcie

CAF — zdjęcie archiwalne

Problemy Czarnego Łądu (III)

Na drodze do jedności

Wśród 29 niepodległych państw afrykańskich, będących członkami ONZ (Algieria jeszcze nie jest), tylko niektóre stoją na gruncie samodzielności ekonomiczno-politycznej. Z państw „nowych” wymienić tu należy Ghanę, Nigerię, ostatnio Tanganikę. Ze „starych” w sytuacji takiej znajduje się grupa państw arabskich: ZRA, Maroko, Tunis, Sudan. Inne państwa są ekonomicznie, a więc i politycznie zależne od obcych wpływów i wpływy te często na zewnątrz reprezentują.

B lędem byłoby utrzymywać, iż obecny układ sił jest czymś trwałym. Istniejące pomiędzy państwami afrykańskimi tarcia i zatargi mają na ogół charakter sporów terytorialnych, co wywołane jest sztucznością podziałów granicznych w stosunku do sytuacji etnicznej. Spory takie występują na przykład pomiędzy Ghaną i Togo, Etiopią i Somali, Marokiem i Mauretanią, Sudanem i Kongiem, gdzie różne plemiona zamieszkują ziemię po obu stronach granic. Jest to pozostałość po dawnych granicach wytyczonych metodą „dziel i rządź” przez państwa kolonialne, co określa się mianem „balkanizacji Afryki”.

Mimo tych wszystkich różnic i starć, nie ma na ogół w Afryce rodzimego polityka, który by nie mówił o potrzebie Jedności Czarnego Łądu. Idea wspólnoty afrykańskiej jest silniejsza od wszelkich wspólnot postkolonialnych i ona będzie w przyszłości określać stosunki wewnątrzafrykańskie. Po czynione już zostały poważne kroki w kierunku integracji krajów Czarnego Łądu. Zarysowały się wyraźne ugrupowania państw na podstawie wspólnych dążeń gospodarczo-politycznych.

Grupa Brazzaville

Najstarszym ugrupowaniem jest grupa „Brazzaville”, która uformowała się w grudniu 1960 roku. Skupia ona kraje „mówiące po francusku”, w praktyce zaś wszystkie (poza Gwineę i Mali) były kolonie. W jej skład wchodzi obecnie 12 państw: Mauretania, Senegal, Niger, Górna Wolta, Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej, Kamerun, Czad, Republika Środkowo-Afrykańska, Kongo (południowe), Gabon i Republika Malgaska (Madagaskar).

Wielkość tych państw Paryż narzucił układy polityczne, gospodarcze i wojskowe, ograniczające poważnie ich suwerenność. Dlatego wyraz polityczny grupy „Brazzaville” nie budzi wątpliwości. Nie reprezentuje ona interesów afrykańskich, lecz jest wyrazem francuskiego zaangażowa-

nia na Czarnym Łądzie. Szumnie deklarowana współpraca gospodarcza, polityczna i wojskowa, to nie innego, jak kontynuacja resztek imperializmu francuskiego, prowadzona pod barwnymi flagami i przy dźwiękach narodowych hymnów pseudo niepodległych państw. Wszystkie kraje tej grupy należą do strefy walutowej franka; związane są też ze Wspólnym Rynekem Europejskim. W efekcie zobowiązane są np. przyznawać Francji pierwszeństwo w nabywaniu surowców strategicznych i przywilejów spółkom francuskim eksploatującym bogactwa tych krajów. Decydujący głos mają tam francuscy doradcy wojskowi; na niektórych terytoriach pozostały bazy wojskowe (Dakar w Senegal, Madagaskar).

Mimo tych krepujących układów grupa nie wykazuje dostatecznego zdyscyplinowania, jakiego oczekiwałby Paryż. Zwłaszcza Niger, Mauretania, Górna Wolta i Wybrzeże Kości Słoniowej podejmują wysiłki w kierunku prowadzenia bardziej samodzielnej polityki zagranicznej, ograniczenie neokolonialnych pozycji obcego kapitału. Tak na przykład prezydent Górnej Wolty, po usunięciu francuskich baz wojskowych zniósł bariery celne z Ghaną należącą do przeciwnostawnej grupy Casablanka.

Szóstka Casablanka

Politykę wyraźnie antykolonialną i antyimperialistyczną prowadzi ugrupowanie 6 państw (Ghana, Gwineja, Mali, Maroko, ZRA, Algieria). Szóstka ta, zgromadzona w styczniu 1961 roku dla omówienia wspólnego stanowiska w kwestii kongijskiej, na konferencji w marokańskim mieście Casablanka, rozszerzyła szybko krąg swych zainteresowań. Wynikiem tej konferencji było uchwalenie „Karty Casablanki”, zapowiadającej szereg kroków w kierunku wzajemnego zbliżenia.

Deklaracja ta nie pozostała na papierze. Wkrótce odbyła się Akcja narady ekspertów z różnych dziedzin, podjęto decyzję w sprawie wspólnego centrum dla rozwoju łączności, odbyły się narady dowódców wojskowych, a ostatnio podjęto ważne decyzje: utworzenia wspólnego rynku afrykańskiego, Afrykańskiej Unii Płatniczej, banku dla rozwoju tych krajów oraz współpracy w dziedzinie rolnictwa, transportu, łączności.

„Casablanka” grupuje najbardziej bojowych przywódców afrykańskich. Z tego też względu ugrupowanie to jest solą w oku sił neokolonialnych, które nie zaniebują żadnej okazji, aby pozycję tych państw osłabić. Przykładem może tu być ofensywa NRF na Gwineę, czego wyrazem była wizyta bońskiego prezydenta Luebkego w Konakry, czy też amerykański szantaż dolarowy na Ghanę w związku z planami budowy gigantycznej zapory na rzece Wolcie.

Monrovia — Lagos

W maju ub. roku, z inicjatywy Liberii i Nigerii odbyła się w Monrovi konferencja przedstawicieli 20 państw kontynentu, której celem miało być wypracowanie podstaw dla współpracy ogólnofrykańskiej. Państwa Casablanki zbojkotowały konferencję, obniżając zasadniczo jej znaczenie.

Poza uchwaleniem paru dość ogólnikowych rezolucji w sprawie Algierii, Angoli i Unii Południowo-Afrykańskiej, wskutek wzajemnych podejrzeń o chęć hegemonii, konferencja nie odegrała poważniejszej roli w życiu Czarnego Łądu.

Jej najważniejszym rezultatem było zwołanie na styczeń 1962 roku do stolicy Nigerii — Lagos konferencji na najwyższym szczeblu.

Dziś wiadomo już, że decyzja ta przyniosła pewne rezultaty. Jednakże i w tej konferencji grupa Casablanki nie wzięła udziału z powodu niezaprośzenia rządu walczącej Algierii, czemu przeciwna była większość państw Brazzaville. Z powodu nieobecności Algierii konferencję w Lagos zbojkotowały również rządy: Tunezji, Libii, Sudanu a nawet cesarz Abisynii, który opuścił salę obrad.

Konferencja zakończyła się uchwaleniem kilku rezolucji w sprawie wspólnoty gospodarczej, kulturalnej oraz walki z pozostałościami kolonializmu. Wydaje się, że główni inicjatorzy tych spotkań („Grupa Monrovi” — Nigeria, Liberia, Sierra Leone, Togo, Libia, Tunezja, Sudan, Abisynia, Somali, Kongo, Tanganika) szczerze myślą o jedności Afryki; stąd też kierunek i ton raczej umiarkowany.

Kwestia prestiżu

Wydaje się, że poważną przeszkodą na drodze do Jedności Afryki jest sprawa prestiżu. Ambitni przywódcy krajów Casablanki nie chcą

stwarzać pozorów, że ich grupa wchłonięta została przez licniejszą Monrovię wraz z Brazzaville. Istnieją też wątpliwości, czy za pojednawczymi gestami „umiarkowanych” nie kryją się istotne ustępstwa na rzecz neokolonializmu.

Mimo wszystko faktem jest, że Afryka poszukuje wspólnego politycznego języka. 15 kwietnia rozpoczęła się w Tunisie nowa konferencja państw afrykańskich na najwyższym szczeblu. Czy dojdzie na niej do poważnej konfrontacji poglądów przywódców Casablanki i Monrovi i jakie ewentualnie będą tego efekty, pokaże już najbliższa przyszłość.

FELIKS BIŁOS



Sąd właściwy miejscowo...?

Paragraf i życie

G dy zamierzasz wnieść do sądu sprawę cywilną np. o alimenty, o rozwód, o odszkodowanie — staż przed tobą pytanie do którego sądu wnieść sprawę.

O właściwości sądu decydują przepisy kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu postępowania niespornego. Przepisy te regulują tzw. właściwość rzeczową i miejscową sądów.

Przepisy o właściwości rzeczowej rozstrzygają czy dana sprawa należy w I instancji do sądu powiatowego czy też do sądu wojewódzkiego. (Sąd Najwyższy spraw w I instancji w ogóle nie rozpoznaje). Natomiast przepisy o właściwości miejscowej decydują o tym, który z sądów powiatowych czy wojewódzkich (w jakim mieście) jest dla sprawy właściwy. Inna rzecz, że jeżeli nawet wnieś sprawę nie do tego sądu, gdzie trzeba, nie zaszkodzi to sprawie, gdyż sąd sam

przekaze ją do sądu właściwego. Spowoduje to jednak zwłokę w załatwieniu sprawy. Lepiej więc zwrócić się od razu do sądu właściwego miejscowo.

Zasadą jest, że sprawę wytoczyć trzeba przed ten sąd, w okręgu którego mieszka pozwany (ten przeciwko któremu sprawę się wnosi), a gdy pozwany jest Skarb Państwa, przedsiębiorstwo państwowe, spółdzielnia itd. — przed ten sąd, w którego okręgu ma siedzibę reprezentujący pozwany organ (prezidium rady narodowej, dyrekcja, zarząd). Gdy więc np. Kowalski zamieszkały w Łodzi w czasie pobytu w wczasach w Międzyzdrojach pozwał od Jasińskiego zamieszkałego w Krakowie 1.000 zł i nie chce oddać, Jasiński musi wystąpić o zwrot pożyczki przeciwko Kowalskiemu do Sądu Powiatowego dla m. Łodzi.

Od zasady powyższej istnieje szereg wyjątków. Oto najważniejsze.

Sprawę o alimenty oraz sprawę o ustalenie ojcostwa można wytoczyć albo przed sąd miejsca zamieszkania pozwanego, albo przed sąd miejsca zamieszkania powoda (tego, kto sprawę wytacza). Ma to na celu ułatwienie sytuacji matek dochodzących alimentów lub ustalenia ojcostwa.

Sprawę o należność ze stosunku pracy można wytoczyć albo według zasady ogólnej (według siedziby pozwanego), albo też w miejscu gdzie praca była wykonywana.

Sprawę o odszkodowanie (np. za wypadek samochodowy, za pobicie) można wytoczyć albo przed sądem miejsca zamieszkania (siedziby) pozwanego, albo przed sądem gdzie wypadek miał miejsce.

Sprawę o rozwód wytoczyć można wyłącznie przed sądem ostatecznego wspólnego zamieszkania małżonków w Polsce, jeżeli choć jedno z nich w tym miejscu nadal mieszka; jeżeli małżonkowie nigdy razem nie mieszkali, albo jeżeli już nie mieszka tam, gdzie mieszkali wspólnie — sprawę wytacza się według miejsca zamieszkania pozwanego, a jeżeli takiego miejsca nie ma (bo np. strona pozwana mieszka za granicą) — według miejsca zamieszkania powoda. Dodać trzeba, że sprawy o rozwód rozpoznają nie wszystkie sądy powiatowe, a tylko niektóre z nich, mające siedzibę w miastach wojewódzkich i w paru innych większych miastach.

KAZIMIERZ JANICKI

Nasze troski

U schyłku życia

N iemał każdy z nas odczuwa nieokreślony lęk przed starością. Rok za rokiem zbliża się schyłek życia, który niesie utratę sił, niedołęstwo, brak zrozumienia i — przeważnie — osamotnienie, a czasem i wrogość „najbliższych”.

Pisze nam ob. A. P.: „Moja siostra jest 10 lat po ślubie. Ma dwoje dzieci i męża. Wraz z nimi mieszka jej 80-letnia teściowa. Staruszka ma swoją pokój z centralnym ogrzewaniem, warunki bytowe dobre, lecz chora jest na sklerozę i cierpi na zanik pamięci. Ma ona jeszcze dwie córki mężatki, jednak żadna nie chce zabierać matki do siebie...”. Czytelnik zapytuje redakcję: Czy jest jakieś prawo zmuszające córki do zabrania matki do siebie?”

Podsumujemy: matka (teściowa) ma swój pokój, dobre warunki materialne, opiekę, syna, lecz ma się, krótko mówiąc, wynosić! Dlaczego? Bo stała się niewygodnym ciężarem. Po pierwsze — zajmuje pokój wyłącznie dla siebie (rzecz godna uwagi w obecnej sytuacji mieszkaniowej), po drugie — nie może już sprzątać, opierać i niechęć wnu-

ków. Być może, syn jej nie wie, że taki list wysłany był do redakcji. Ze względów taktycznych, synowa pisaniem listów się nie parała. Zrobił to za nią jej kochający brat w imię „dobra” swojej siostry.

Ponieważ jednak autor listu prosi o poradę prawną, warto sprawę naświetlić od tej strony.

A więc — matka ma prawo dochodzenia od swych dzieci renty alimentacyjnej. W wypadku, gdy posiada odpowiednie mieszkanie u jedne go z dzieci, nie ma ona możliwości zmuszenia innego dziecka do przyjęcia jej do wspólnego mieszkania.

Prawo jest więc po stronie słabszych i skrzywdzonych. Obowiązkiem aktywnego społecznego, prasy i organów władzy ludowej jest jednak nie tylko formalne przestrzeganie praworządności, lecz i stała walka z bezdusznością.

Suchy język prawnika użył sformułowania, iż nie ma ona możliwości zmuszenia innego dziecka...”. Dla nas zaś w tym ujęciu rozsyfrowana została tragedia starej matki.

Fakt to nieodwołalny. Świadczy o tym list innego Czytelnika, ob. W. W.

„Mam staruszkę, który liczy 79 lat. Chciałbym go oddać do przytułku, ponieważ jest już niewidomy, a przy mojej zagroździe jest dużo wody. Obawiam się, żeby się nie utopił. Dla mnie jest on człowiekiem obcym. Po pierwszej wojnie światowej przygarnął go, jako sierotę, mój wujek. Jako spadkobierca po wuju przyjąłem starca na swoje utrzymanie”.

I znów ta sama nuta: stary człowiek, który niejedną kawalek chleba sobie zapracował, musi odejść. Dlaczego? Bo stał się niewygodny.

Nie wiemy co prawda, jak w tym wypadku wyglądało zobowiązanie spadkobiercy wobec wuja co do roztoczenia opieki nad starcem. Przypuszczamy, że wuj był do niego przywiązany i nie chciał, aby jemu działała się krzywda. Świadczy to na pewno dobrze o zmarłym, gorzej zaś o jego krewniaku.

— Zawsze to wygodniej — gdy państwo przyjmie na swoje barki ciężar opieki nad starcami. Tylko — że od nas państwu i społeczeństwu też się coś należy. Ale o tym najczęściej wolimy zapomnieć.

LIDIA JANASKOWA

Problemy niemieckie w „Przeglądzie Zachodnim“

Szesty zeszyt „Przeglądu Zachodniego” (1961 r.) jest zgodzie z nowymi założeniami Instytutu Zachodniego całkowicie niemiecko-nazistowski. Wyeliminowano z niego sprawy naszych Ziemi Zachodnich, referowane w „PZ” zawsze bardzo interesująco.

Z obfitego materiału, który otwiera artykuł Adama Łopackiego pt. „Idee XXII Zjazdu KPZR”, zwraca uwagę m.in. rozprawa „Ekonomiczne konstrukcje rewizjonistyczne w nauce zachodnoniemieckiej” pióra Zdzisława Nowaka. Autor wykazuje w niej bezpodstawną twierdzenie rewizjonistów, że „oderwanie polskich ziem zachodnich od organizmu gospodarczego Niemiec, musi wywołać fatalne skutki gospodarcze, zarówno dla tych ziem, jak i gospodarki zachodnoniemieckiej”. Na podstawie źródeł zachodnoniemieckich autor wykazuje, że „Niemcy osiągnęły wskaźnik samowystarczalności żywnościowej wyższy, niż miała Rzesza przed pierwszą i drugą wojną światową i ekonomiczna działalność rewizjonistyczna znalazła się w ślepych zaułku”.

W innym kapitalnym artykule pt. „Helmatpolitik” w polityce rządu NRF i Bundestagu”, Antoni Władysław Walczak rozprawia się z niemiecką koncepcją „prawa do stron ejczyźtych” (Recht auf die Heimat), jako instrumentu propagandy nacjonalistycznej. Koncepcja ta, będąc tworem sztucznym, nie ma uzasadnienia w prawie międzynarodowym. Zagadnienie granicy zachodnich Niemiec porusza Józef Muszyński w artykule „Problem przynależności państwowej Saary do 1949 r.”.

W dziale „Materiały”, Jerzy Krasuski omawia międzynarodową konferencję prawników w sprawie problemu niemieckiego. Bogate i interesujące są również „Przeglądy i komentarze”. Tak więc „Czwarty rząd NRF” znalazł wszechstronne oświetlenie w opracowaniu Floriana Mie-

dzisłowskiego. Stosunki amerykańsko - zachodnoniemieckie — mało znane czytelnikowi polskiemu — omawia wyczerpująco z licznymi cytatai Marian Jaśkowski.

Na resztę zeszytu składają się uwagi Tadeusza Krajczyńskiego o „Wahaniach koniunktury gospodarczych w NRF”, Edwarda Serwańskiego — „Obóz koncentracyjny w Sachsenhausen”, „Zatarg telewizyjny w NRF”, Michalina Boral i Karola Mariana Pospieszalskiego, „300-lecie Niemieckiej Biblioteki Państwowej” w omówieniu Teresy Piotrowskiej oraz oceny i omówienia nowych książek, dotyczących spraw niemieckich i kronika.

H. B.

do redaktorów

Nasz profesor

Szanowny Panie Redaktorze!

Jeżeli znajdzie Pan nieco wolnego miejsca na łamach „Głosu Wielkopolskiego” — proszę Pana bardzo o umieszczenie mojego listu. Chciałbym podzielić się z czytelnikami „Głosu” okruchami wspomnień o Janie Rakowskim — profesorze PWSM w Poznaniu, który po ciężkiej chorobie opuścił nas na zawsze.

Profesor Jan Rakowski — znakomity altowiolista, długoletni koncertmistrz Opery Poznańskiej, pedagog Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej, Państwowego Liceum Muzycznego, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, wychował całe pokolenie młodych artystów muzyków.

Od kilkudziesięciu lat związany z Poznaniem, całą swoją wiedzę i przeogromny zapał oddał na usługi tych wszystkich, którzy pragnęli się uczyć. Jego uczniami są znani, znakomici muzycy, tacy jak Stefan Kamasa — koncertmistrz Filharmonii Narodowej, Włodzimierz Tomaszewski, Aleksander Neński — koncertmistrz Opery w Sofii, Tadeusz Renz — koncertmistrz Państwowej Filharmonii w Poznaniu i wielu, wielu innych, którzy — gdziekolwiek się uczą i pracują — wszędzie przez kazuja prócz swego talentu to, co zacerpnęli z kuźni kochanego „Rakusia”.

Klasa profesora Rakowskiego mieszcząca się na I piętrze w gmachu PWSM, była prawdziwą kuźnią pracy. Niezmordowany, kochany przez nas „Rakus” spędzał tam całe dnie w ciężkiej i mozolnej pracy pedagoga. Dzielił się z nami tym wszystkim, co sam osiągnął mozolną i wytrwałą pracą. Jego największą radością było nauczanie. Pamiętam, jak mawiał, że święta i wakacje mają dla niego największą wartość wtedy, gdy się kończą. W okresach wakacji i ferii letnich nigdy nie wycupował, przygotowując swym uczniom materiały nutowe i nowe plany pracy. Jego ogromna biblioteka nutowa dostępna była dla wszystkich. Pomagał nam, radował go nasze sukcesy, z nami przeżywał nasze niepowodzenia.

Zawsze uśmiechnięty, pełen optymizmu — był entuzjastą młodzi, jej Wielkim Przyjacielem.

Z jakże wielkim żalem rozstajemy się z nim na zawsze... Żegnaj Drogi Profesorze! Niech mi będzie wolno w imieniu wszystkich Twoich uczniów oddać cześć Twojej pamięci.

HENRYK LAGODA

artysta-muzyk
Filharmonii Narodowej
w Warszawie

Kącik racjonalnego żywienia

Szczególnie trudnym okresem w gospodarstwie domowym jest wiosna. Przychodzi szybko i nagle — jak w przyrodzie — także w kuchni robi rewolucję. Domownicy nie zechcą jeść tego co dotychczas; jadłospis wiosenny wymaga przeto specjalnie starannego obmyślenia i opracowania. Trzeba pamiętać o jak najlepszym wykorzystaniu no walijek, jako uzupełnienia witaminowego zeszłorocznych warzyw i owoców. Należy podjąć hasło: „dodatek zielonych warzyw podnosi wartość potrawy”.

A oto parę przepisów:

• **WIOSENNA SALATKA:** 2 pęczki rzodkiewki, 3 warszawskie ogórki, 3 jabłka, pęczek zielonego szczyptorku, 10 dkg ugotowanego na sypko ryżu, gotowy majonez, sól, pieprz, cukier. Wszystkie składniki rozdrobnić, ogórki i jabłka obrać ze skóry, pokroić polać z ryżem — doprawić;

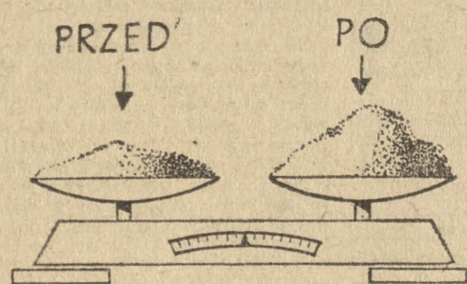
• **WIOSENNE RACUSZKI:** do ciasta naleśnikowego zrobionego z 20 dkg maki, 3 jaj i 1/4 l mleka wkroić 40 dkg rabarbaru i razem smażyć, nie duże placki, na złoty kolor obsypać cukrem pudrem;

• **ZUPA WIOSENNO-POMIDOROWA:** siolek soku pomidorowego, 2 łyżeczki koncentratu z dzikiej róży, 2 łyżeczki cukru, 1 łyżeczka soli, 1/4 l wody. Wszystko wymieszać, dodać dużo siekanej zieleniny. Podawać zupę w filiżankach. Może być podana na ciepło, gdy wodę wlejemy gorącą, lub na zimno;

• **WIOSENNE JAJKA.** 6 jaj, 1 łyżka musztardy, 1 łyżka majonezu, pęczek zielonego szczyptorku i zielonej pietruszki, 2 łyżki tartej bułki, sól. Jajka ugotowane na twardo wyjąć z łyżek przekroiwszy na pół — posiekać, pomieszać z dodatkami — popieprzyć, nałożyć skorupki i podać na listkach salaty;

• **KREM TWAROGOWY WIOSENNY.** 50 dkg twarogu, szklanka cukru pudru, 5 dkg rodzynków, 5 dkg orzechów lub migdałów, sok z 2 lasek rabarbaru i 1 łyżka masła. Masło utrzeć w misce, dodać ser przekrojony przez maszynkę, cukier, rodzynki. Wszystko utrzeć na puszysty krem. Ułożyć lekko na kompotach, obsypać zmiełonymi migdałami (z łyżką) i pokropić sokiem z rabarbaru.

M. P.



Rady i porady

Dziadzio z Buku. — Marchew, po wysiewie, lecz przed wzejściem, należy opryskiwać ropą naftową stosując 0,5 kg na 25 m kw. ziemi. Skuteczne jest również posypywanie rosnej marchwi bardzo drobno sproszkowanym azotniakiem, stosując go w ilości 0,375 kg na 25 m kw. gleby. Ochrona przed szkodnikami i chorobami roślin, to przede wszystkim dokładne, bardzo głębokie kopanie ziemi, dzięki czemu giną bakterie i grzyby, które zimują w ziemi.

J. H. Rawicz. — Kobiety tegie nie powinny nosić spódnice marszczonych szpordnic, dużych nakładanych kieszeni i wielkich kołnierzy, zbyt obcisłych i krótkich sukienek z materiałów bardzo jasnych, błyszczących i w duże kraty. Radzimy ubierać się skromnie w niezbyt obcisłe garsonki, w kolory stonowane, białe małe kołnierzyki, materiały w wąskie paski.

Halina. K. — Przy zbyt szerokich ramionach radzimy nosić ciemne gładkie sweterki, natomiast spodniczki mogą być układane w fałdy ukryte z nakładanymi kieszeniami.

Bądźmy praktyczni!

Czekamy na taki sklep

W Warszawie uruchomiono pierwszy w kraju sklep z artykułami politechnicznymi. W czterech działach: politechnicznym, przyrządów do majsterkowania, harcerskim i turystycznym - sportowym nabyć można podstawowe narzędzia i części do wykonywania najrozmaitszych przyrządów, zabawek i urządzeń. Choć w Poznaniu mamy już dwie placówki „Zrób to sam”, to jednak odczuwa się ciągle brak zwłaszcza części do montowania urządzeń technicznych. Amatorzy majsterkowania oczekują, że któraś z dyrekcji branżowych, a może Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, śladem stolicy podejmie decyzję o uruchomieniu sklepu z artykułami politechnicznymi. Czekamy.

Fot — CAF



Jak urządzić przyjęcie weselne

Wystawne, kosztowne obiady i kolacje, ucztę weselną są już niemal anachronizmem. Powszechne zaś prawo życia — zwłaszcza wśród młodych — „lampka wina”, jako beceremonialna i swobodna forma towarzyskiego przyjęcia.

Najlepsza pora dnia — to czas pomiędzy godz. 18 a 20. Przyjęcie takie odbywa się przeważnie na stojąco. Nie obowiązuje tu przesadna punktualność, ani pozostawanie do końca przyjęcia.

W jednym z narożników ustawia my stół nakryty białym obrusem. Stawiamy na nim kilka butelek win: białe, czerwone, wytrawne, półsłodkie, by każdy z amatorów mógł wybrać swój ulubiony smak. Obok kilka syfonów wody sodowej, sok owocowy, na i całą baterię kieliszków, szklanek lub szampańskich. Na małych półmiskach układamy pięknie udekorowane małe kanapki, słoje pałuszek, chlebki szwedzkie posmarowane masłem, czy wreszcie solone migdałki.

Podajemy też filiżaneczki czarnej kawy, herbatniki i ewentualnie tort weselny, który rozdziela panna młoda.

Może się jednak zdarzyć, że część gości bliżej zaprzyjaźnionych z „domem weselnym”, zostanie dłużej. Przygotujemy więc salaterkę dobrej jarzynowej salátky, półmisek wedlin i zimnego mięsa oraz sosjerkę majonezu lub sosu tatarskiego.

Jeśli takie przyjęcie weselne nie będzie odpowiadało młodym lub rodzinie, radzimy osoby bliskie młodej parze przyjąć śniadaniem.

Po przybyciu państwa młodych, wszyscy zasiadają do pięknie nakrytego stołu. Dla każdego powinno się zostawić co najmniej pół metra swobodnego miejsca przy stole. Talerze ustawia się równo z brzegiem stołu, a sztucze w takiej kolejności, w jakiej będą potrzebne do spożywanych dań. Noże — po prawej, widelce — po lewej stronie, kieliszki i szklanki — równo według kolejności podawanych napoi.

Do śniadania weselnego radzimy przygotować: czysty barszcz pomidorowy tzw. „consommé”, do tego słoje pałuszek, dalej pieczeń cielęcą, zieloną salatkę ze śmietaną i jajkami, kompot i kruche ciasteczka, a nieco później kawę i tort. Do mięsa można podać białe lub czerwone wino wytrawne względnie białą wódkę. Do tortu — jeśli chcemy by przyjęcie było bardzo uroczyste — możemy podać dobrze zamrożony szampan.

Takie śniadanie dla rodziny pozwoli nam bez specjalnego prześcienienia przygotować się na popołudniową „lampkę wina”, którą urządzimy dla przyjaciół.

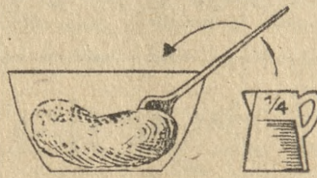
I. N.

Sposoby na dobre pieczywo

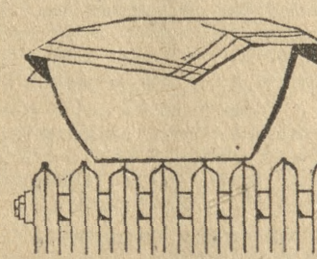
Czy przesianie maki jest konieczne? Robimy to nie tylko, by usunąć ewentualne zanieczyszczenia, lecz głównie dlatego, by spulchnić mąkę. Jak wskazuje rysunek — mąkę po przesianiu jest jakby więcej; wzbogaca się ona o tlen, co jest szczególnie ważne przy sporządzaniu ciasta drożdżowego: niezbędnym środkiem do „życia” dla drożdży jest właśnie tlen. Przesiana mąka gwarantuje ponadto kruchość pieczywa drożdżowego.

Ciasto drożdżowe urabiamy długo i mocno. Urabiając mocno ciasto, wyciskamy zarazem powietrze podczas rozmnażania się drożdży dwutlenek węgla i doprowadzamy równocześnie tlen, który — jak

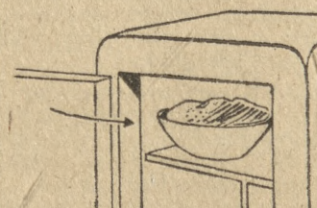
wiemy — dodatnio wpływa na działanie drożdży. Jeżeli się okaże, że ciasto jest zbyt zwarte (gumiaste), dodajemy kwaśne lub zsiadłe mleko (na 500 g maki —



1/4 litra). Kwasek mleka oddziałuje dodatnio na gluten, najważniejszy składnik dobrej maki. Porośnięte ziarno zawiera nikłą ilość glutenu, co powoduje, że mąka jest praktycznie niezdatna



do pieczenia. Gluten pod wpływem kwaśnego mleka szczególnie dobrze pęcznieje. Nadaje to pieczywu tak bardzo pożądaną

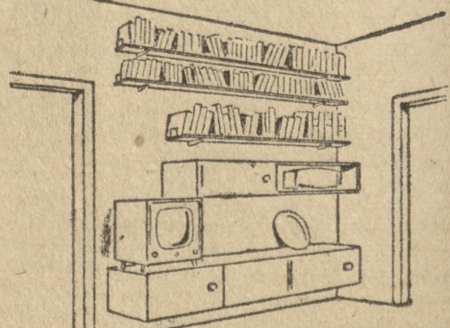


Czyszczenie dywanów

Dywan dokładnie wytrzepany należy posypać drobno zmiełoną solą kuchenną, następnie zmiażdżyć delikatnie szczotką ryżową zamoczoną we wrzącej wodzie. Drugi sposób: dokładnie wytrzepany dywan zwilżyć ciepłym roztworem kwasu octowego (szklanka octu 10 proc. na wiadro wody), a następnie rozsypane na dywanie trociny drzewne nacierać szczotką. Dobre wyniki daje też czyszczenie dywanów kwaszoną kapustą. Kapustę rozsypaną po całym dywanie, a następnie szczotką ryżową przecierać raz przy razie. (1)

Praktyczny zestaw pótek

Regały zyskały prawo obywatelstwa w wielu mieszkaniach. Wyszukaliśmy więc nowy projekt ich wykonania, chyba dość praktyczny, jako że składający się z czterech niskich szafek, pótek na książki, pod radio i telewizor. Zestaw taki zajmuje dość dużo miejsca, gdyż dolne szafki, stanowiące jednocześnie półkę pod telewizor, muszą być dość głębokie, zależnie od wielkości aparatu telewizyjnego. Możliwe to być nie najbardziej korzystna w małych mieszkaniach, gdzie z konieczności znajduje się szafa do rzeczy, stół i np. dwa tapczany, ale w zamian głębokie szafki pomieszczą dużo np. bielizny...



TEATR

Fredro nie wypalił

Sztuka komediowa Aleksandra Fredry bardzo się już zesłania. Trzeba więc ją odmłodzić, jeśli wprowadza się Fredrę na scenę teatru. Ale te próby odmłodzenia rzadko się dziś udają twórcom teatralnym. Dlaczego — o to jest pytanie, które mogłoby zająć niejedną godzinę nauczycielom języka polskiego.

Może metody odmładzania są niewłaściwe? Może nie trzeba szukać w tekstach Fredry jakichś głębi i problemów, a całą uwagę skoncentrować na możliwie najczystszy poprowadzeniu intrygi i dialogu komedii Fredrowskich? Może akurat w tym wypadku nowoczesność polegać powinna na poszanowaniu tradycji?

Komedia „Dożywocie”, którą ostatnio wprowadził do swego repertuaru poznański Teatr Polski, nie należy moim zdaniem do nazbyt udanych dzieł Aleksandra Fredry. Kapitalistyczne rozterki jej bohaterów, wpisane w konwencjonalny schemat komedii, nie wnoszą nic takiego, co przetrwałoby chociażby ostróżką widzenia komedia Moliera czy powieści Balzaka.

Scenograf poznańskiego „Dożywocia” Jerzy Szeski zbudował na scenie coś w rodzaju karuzeli czy też monstrualnej ruletki. Symbolizuje ona bodaj porządek, że fortuna kołem się toczy. Wprawili te karuzelę w ruch pełen najlepszych chęci inscenizator i reżyser Włodzimierz Ziemiński. Aktorzy pewnie w życiu tyle się nie nakręcili w kółko, a ja nigdy nie odczułem, że Teatr Polski ma tak twarde fotele.

FELIKS FORMALCZYK

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera energetyka z praktyką w ruchu elektrowni na stanowisko Dyżurnego Inżyniera Ruchu z wynagrodzeniem wg układu zbiorowego w energetyce — zatrudni Elektrociepłownia Żerań, Warszawa, 1. Modlińska 15. Mieszkanie wg obowiązujących norm państwowych zapewniamy. K2808

Inżynierów technologów drewna, konstruktorów mebli lub techników na stanowiska projektantów — zatrudni Pracownia Konstr. Technologiczna WZPPT w Olsztynie, ulica Szrajbera 11. Wymagana praktyka, wynagrodzenie do uzgodnienia. K3219

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Poznań, ulica Ogrodowa 12, zatrudni inżyniera wzgl. technika do spraw racjonalizacji i współzawodnictwa, inżyniera branży sanitarnej do badania dokumentacji technicznej, magazyniera ze znajomością materiałów instalacyjnych oraz 10 pracowników fizycznych w charakterze pomocników w brygadach elektrycznych. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 208. K3282

Placowego poszukuje zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ulica Wawrzyńca 1-7. Zgłoszenia przyjmuje pokój 23. K3290

Ośrodek Doświadczalny Piątkowo, pow. Środa zatrudni natychmiast 3 mężczyzn i 3 kobiety jako pracowników sezonowych. Warunki według układu zbiorowego pracy. Mieszkanie, stolówka na miejscu. Stacja kolejowa Środa Wlkp., odległość 3 km. 5772g

MURZYNOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W MURZYNOWIE powiat Gorzów Wielkopolski SPRZEDADZA każdą ilość

PŁYTEK CHODNIKOWYCH

wymiar 30 x 30 x 5 cm, w cenie po 3 zł za szt.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Murzynowskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Murzynowie, pow. Gorzów Wlkp., telefon 67 i 138. K3429

Praca

Ogrodnik - kwiaciarnik - warzywnik oraz pomocnik potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6026g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Grottera 14 m. 4, po godz. 17. 6218g

Gospośia lub emerytka do 2 osób potrzebna (pokój służbowy). Ryckańska nr 4, godz. 14-18. 5861g

2-4 uczni w nauce w za wodzie instalacji elektrycznej przyjmie „Elektrotechnika” Poznań, Walki Młodych 8/6. 5921g

Ogrodnik pomocnik rutynowany kwiaciarnik, warzywnik, trzeźwy, godny zaufania potrzebny do większego ogrodnictwa. Referencje konieczne. Ogrodnictwo, E. Bednarski, Świebodzin k. Wałbrzycha. 7594p

Nauka

Kto przyjmie panienkę w nauce do jakiegokolwiek zawodu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 5971g

dr med. Stefania Rogala

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna odprawi się dnia 28 bm., o godzinie 6,30 w kościele św. Anny.

W głębokim smutku pogrążone DZIECI I WNUKI

Poznań, Kalisz.

dr Roman Dreżepolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Solacz, przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona CÓRKA

Poznań, Wojska Polskiego 13. 6396g

dr Roman Dreżepolski

założyciel i długoletni prezes a ostatnio prezes honorowy Chóru Męskiego „ECHO” w Poznaniu, odznaczony Złotą Odznaką z wieńcem laurowym, za wybitne zasługi w rozwoju śpiewactwa polskiego.

Postać Twoja drogi Romku, Twoje bezgłuchne oddanie Chórowi i umiłowanej pieśni polskiej, pozostaną dla nas na zawsze wzorem.

Zegnamy Cię naszym hasłem: „Cześć Pieśni!”

Twoi Echiści

Dużo szczęścia i radości z wygranej

życzą
SWYM SYMPATYKOM
„Koziołki”

K3633

UWAGA! UWAGA!

Sympatycy TOTO-LOTKA

W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM PRZYJMujemy ZAKŁADY:

w terenie od wtorku do piątku — godzin południowych
w Poznaniu od wtorku do piątku do godziny 20-tej.

Dyżurne kolektury „ORBISU” przy placu Wolności i Czerwonej Armii czynne w piątek do godziny 22-tej.

W sobotę 21. IV. br. Punkty „Toto” nieczynne

K3573

Kupno

Kupię prasę hydrauliczną od 60-100 ton. Poznań, Dzierżyńskiego 171 m 16. 5877g

Okazjnie kupię samochód osobowy Citroen Adler, Hanomag lub inny. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 5919g

Sprzedaz

Tapezany — amerykański, „Wersalki”, fotele sprzedawca tapiceria, przyjmuję przeróbki, Małeckiego 33. 4609g

Sprzedam samochód „Mikrus” oraz rower wyścigowy „Jaguar”, Poznań, ul. Rutkowskiego 72, po godz. 16, tel. 642-72. 5851g

Tokarnik pół Norton 2 m toczenia b. dobrym stanie i rower wyścigowy „Faworyt” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5846g.

Maszynę do szycia tania sprzedam. Naprawa Wag Dzierżyńskiego 39. 5880g

Maszynę damską „Singer” sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42 m. 1. 5852g

Sprzedam krowę młodą, dużą, na odcienieniu i jałowicę — wysokocielną. Krzyżowników, ul. Słupska 12. 5855g

Sypialnię niekompletną okazjnie sprzedam. Osiedle Warszawskie, Kutnowska 12 m. 3. 5867g

Spacerówkę gładką, z budką, tania sprzedam. Właderna, Mielżyńskiego 31b m. 1. 5866g

Łódówkę „Byfa” i drzwi wewnętrzne okazjnie sprzedam. Tel. 82-11. w. 635. 5865g

Sprzedam większą ilość cebulek kwiatowych mont. becji. Rataje 98. 5862g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” 1.500 zł. Rataje 32 m 34, front 5875g

Sprzedam 200 rocznych kur — niołki. Przeźmirowo, Ogrodowa 100. 5878g

Maszynę do szycia tania sprzedam. Naprawa Wag Dzierżyńskiego 39. 5880g

Sprzedam samochód Ford Eifel w dobrym stanie. Grodzisk Wlkp., Plac Anny 13 II ptr. 5884g

Sprzedam stół wyciągany, prostokątny, stolik okrągły i pod telewizory — dębowe, jasne, łożko metalowe, nową witrzynę orzechową. Stolarska 17. 5889g

Maszynę kościarkę z zamontowanym silnikiem sprzedam. Zakoplańska 55 tel. 449-21. 5891g

Tanio sprzedam łódź motorową 4-osobową, Piastowska 48, przystań „Surma”. 5899g

Sprzedam spacerówkę zeską i radio „Amati”. Tel. 524-77. 5906g

Lokale

3 duże pokoje, kuchnia w Kościele, śródmieście — zamienię na 2 pokoje, kuchnia. Puszczycówko lub Mosina. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5524g.

Wiosna!! Wiosna!! Wiosna!!

MHD Artykułami Odzieżowymi i Galanterijnymi

W POZNANIU

powiadamia

SWOICH KLIENTÓW

o nadejściu szeregu nowości w galanterii z dostaw krajowych w następujących sklepach:

WYTWORNEJ BIELIZNY DAMSKIEJ:

MHD nr 28 — ul. Ratajczaka 22/24 (obok kina Apollo)
MHD nr 44 — ul. Czerwonej Armii 76 — „GALLUX”
MHD nr 24 — ul. Głogowska 158
MHD nr 32 — ul. Głogowska 174
MHD nr 8 — ul. Paderewskiego 1 — „ELEGANT”
MHD nr 23 — ul. Czerwonej Armii 59 — „ROMA”
MHD nr 20 — ul. Głogowska 55/57
MHD nr 22 — ul. Zwierzyniecka 12
MHD nr 15 — ul. Dąbrowskiego 50 — „IRKA”
MHD nr 16 — ul. Paderewskiego 8

GALANTERII MĘSKIEJ —

W SPECJALISTYCZNYCH SKLEPACH:

MHD nr 45 — plac Wolności 6 — „GALLUX”
MHD nr 19 — ul. Ratajczaka 36
MHD nr 8 — ul. Paderewskiego 1 — „ELEGANT”
MHD nr 30 — ul. Paderewskiego 7
MHD nr 34 — ul. Dąbrowskiego 51

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY —

W SPECJALISTYCZNYM SKLEPIE:

MHD nr 18 — ul. Czerwonej Armii 71 — „ANTYLOPA” K3585

Przetargi — Komunikaty

Wielkopolska Huta Szkła w Gostyniu, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: jednego baraku typu mieszkalnego 408 m² powierzchni, cena wywoławcza 40.000 zł. Przetarg odbędzie się 3. V. 1962 r., o godz. 11 w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, społeczne i osoby prywatne. Biorący udział w przetargu zobowiązani są złożyć w NBP O/Gostyn, konto 1204-6-99 na dwa dni przed rozpoczęciem przetargu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Oględzin baraku można dokonywać codziennie w godzinach przedpołudniowych w Wielkopolskiej Hucie Szkła w Gostyniu. Informacji udzieli Dział Głównego Mechanika, do którego należy kierować oferty w podwójnych kopertach. K3370

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto podaje do wiadomości: w związku z projektowaną przebudową ulicy Wolczyńskiej zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od ul. Grunwaldzkiej do ul. Fabiańskiej. K3509

Dom dwurodzinny na ukończeniu, podpiwniczony do tego 1 ha ziemi w Pniewach sprzedam. Wiadomość: Józef Ratajczak, Pniewy, ul. Dworcowa 21, tel. 156. 7588p

Sprzedam dom murowany, chlew, pół morgi ogrodu, 30 drzew, Luboń koło Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7587p.

Sprzedam 1/3 wille, wyłączonej (potrzebne mieszkanie do zamiany) oraz sprzedam II ptr., z możliwością urządzenia mieszkania strychowego (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5825g.

Parcelę w Poznaniu 1000 m², zatwierdzonym planem zabudowy willej nadrodzinnej, zamienię na nowy samochód, lub sprzedam. Tel. 632-27. 5826g

Oddam w dzierżawę duży ogród przy tramwaju. Mieszkanie do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5863g.

Działki ogrodnicze blisko Poznania tania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5869g.

Kupię spleśnię willę (połowę) — 450.000 — zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 5895g

Zguby

Rower numer fabryczny A 9195930 znaleziono. Odebrać za zwrotem kosztów. Oferty z opisem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6416g.

Matrymonialne

Panna po 30, studia AM, posłubi kawalerka dobrej, przystojnej, z wyższym wykształceniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7596p.

Panią przystojną, zgrabną, elegancką, kończącą studia pozna wysoką brunetkę, kawaler, lat 30, mgr inżynier, materialnie niezależny, posiadający ładne mieszkanie — woj. zachodnie. Oferty z fotografią Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7593p.

Urszula Basińska

z domu Namińska

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 17 kwietnia 1962 r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA I RODZINA

Poznań, Zanlewska 23. 6366g

Dnia 14 kwietnia 1962 r. zmarł w wieku lat 60, sp.

Szczepan Chmielewski

pracownik PKP, b. powstaniec wielkopolski, odznaczony Wlkp. Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

RODZINA I MÓLSCY

Poznań, Gdańsk, Detroit, Sielec Stary. 6415g

Dnia 14 kwietnia 1962 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

Stanisław Ulatowski

powstaniec wielkopolski, b. por. W. P.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 16,30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Roźnowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Roźnowo, poczta Oborniki Wlkp. 6359g

Jan Pogłodziński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm., o godzinie 15,15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Warszawa, Wrocław, Bydgoszcz. 6406g

Kwiecień

19

czwartek

Imieniny

Leona

Słońce:

wsch.: g. 4.47

zach.: g. 18.58

Teatr

MARCINEK — g. 11 — „Roland Szalony” (koniec ok. g. 12.30)

SATYRY — teatr w objęździe

Pozostałe teatry nieczynne

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Moby Dick” (ang.-amerykański, 16 l.)

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Gigi” (amer., 16 l.)

CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ten, który wrócił” (radz., 12 l.)

DOM KULTURY MO — g. 10, 12.30 — „Pinokio” (USA, 7 l.); g. 15.30, 17.30 — „Dwaj panowie „N” (polski, 16 l.); g. 20 — „Herszt” (franc., 16 l.)

GONG — g. 10, 12.30, 15, 18.15, 20.30 — „S.O.S. Titanic” (ang., 12 l.)

GWIAZDA — g. 10.30, 13 — „Wielkość Bragelonne” (franc. 14 l.)

GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 15.30, 18, 20.15 — „Milczące ślady” (polski, 14 l.)

HUTNIK — nieczynne

KOSMOS — nieczynne

MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Gracz” (franc., 18 l.)

MINIATURA — g. 15.45, 18 — „Tajemnica starej kopaliny” (ang., 9 l.); g. 20.15 — „Salachetto sobowiazuje” (ang., 18 l.)

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Z soboty na niedzielę” (ang., 16 lat)

OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Kwiecień” (polski, 16 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Paryżanka” (franc., 18 l.)

PIAST — g. 16.45, 19 — „Kryptonym Cicero” (USA, 12 l.)

PRZYJAŹN — nieczynne

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Vera Cruz” (USA, 12 l.)

SCALA — g. 16 — „Historia zółtej ciemki” (polski 7 l.); g. 18, 20 — „Chleb, miłość i...” (włoski, 16 l.)

TECZA — g. 16, 18, 20 — „Ostrożnie babciu” (radz., 12 l.)

WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Podrywacz” (franc., 18 l.)

WOJSKOWE — g. 15 — „Tygrys na pokładzie” (radz., 7 l.); g. 17.30 — „Mściciel z Laramie” (USA, 16 l.)

WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Tajemnicza syfra” (rum., 16 l.)

WRZOS (Lubów) — g. 17, 19.30 — „W środku nocy” (USA, 18 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Szlaki zamek” (franc. 18 l.)

ZNACZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — Trójmiasto — Gdańsk — Gdynia — Sopot.

Radio

WARSZAWA I: 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.25 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — d. c. muzyki porannej; 8.50 — Z cyklu: „Wierzenia religijne ludów kontynentu afrykańskiego”; 9 — Aud. dla dzieci młodszych; 9.20 — Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej PR; 10 — „Nie tylko zielone” felieton; 10.10 — Rudolf Bey — „Weberiana” — suita orkiestrowa wg. Karola Marxa Webera; 10.30 — Nowości PWM — aud. ze słowem wiążącym; 11 — Reportaż literacki; 11.30 — „Czego chętnie słuchamy”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Rosyjskie melodie ludowe; 13 — Muzyka; 13.20 — Muzyka baletowa kompozytorów radz.; 14 — „Opowiadania rzymskie”; 14.30 — Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 15.10 — Magazyn morski; 15.30 — Jan Brahms — Koncert podwójny na skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę a-moll op. 102; 16.05 — Audycja aktualna redakcji społecznej; 16.15 — Koncert Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — Słynne transkrypcje orkiestrowe; 18 — W kraju; 18.21 — Publicystyka ekonomiczna; 18.50 — Kurs języka ang.; 19.05 — Audycja w rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim; 19.45 — Muzyka symfoniczna; 20.26 — Wiadom. sport.; 20.30 — Polska muzyka ludowa; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Pietro Mascagni — „Rycerskość wieśniacza” — opera.

POZNAN: 7 — Muzyka poranna; 7.40 — Przegląd prasy; 8.35 — Radiowy kurs nauki jęz. franc.; 9.30 — Koncert poranny; 9.30 — „Wielu zawdzięcza im życie” — aud. dokum.; 10 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 10.30 — „Jeszcze nie jest za późno”; 11 — Muzyka naszych przyjaciół; 11.57 — Sygnał czasu; 12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Młode talenty przed mikrofonem; 13.35 — „Faraon” — odc. 54 pow. B. Prusa; 13.45 — Kwadrans wal-

Uliczne pułapki

Lekceważenie bezpieczeństwa przechodniów

W każdym przedsiębiorstwie lub instytucji istnieją komórki, które dbają o bezpieczeństwo i higienę pracy (bhp). Najbardziej rozszerzoną działalność w tym zakresie prowadzi przedsiębiorstwa budowlane, których pracownicy — bez zachowania jak najdalej idącej ostrożności — byłoby narażeni na wypadki.

Mniej jednak uwagi zwraca się na bezpieczeństwo prze-

chodniów. Przykładów z tej dziedziny nie brak.

Jaskrawym przykładem lekceważenia życia ludzkiego jest ustawione dawno temu rusztowanie na budynku przy narożniku ulic: Zeylanda i Świerczewskiego. Dla bezpieczeństwa przechodniów, ogrodzone tu chodnik plotem. Po jakimś czasie, parkan przestał być jednak ochroną: stał się zakazą dla przechodzących tamtędy osób. No, bo przecież rusztowanie, a w niektórych miejscach nawet pochylony plot, utrudnia przechodzenie. Mieszkańcy omijają go z daleka i zmuszeni są chodzić po jezdni.

Przy narożniku ulic: Walki Młodych i Czerwonej Armii rozebrano niedawno stare chałupki. Na ich miejscu pozostały jednak sterty gruzu. Dzieci z pobliskich domów użynały właśnie to miejsce, jako najlepsze do codziennych zabaw. Nie wiadomo, dlaczego ci, którzy rozebrali domki, nie sprzątnęli także gruzu? Jeśli jednak już leży, to dla uniknięcia przykrego wypadku, na leżałoby ten teren choćby pro wizorycznie ogrodzić.

Rusztowanie również pojawiło się na budynku „Magnoli” (od strony parku Kasprzaka). Tynkarze nie rozpoczęli tu jeszcze prac, natomiast dzieci chętnie się na tym rusztowaniu bawią. Codziennie można zauważyć, jak chłopcy wchodzą na stalowe rury do wysokości pierwszego piętra...

Wydaje się, że i w tym przypadku trzeba coś uczynić, by uniemożliwić dzieciom chodzenie po wianach rusztowania.

Oczywiście, bezpieczeństwo dzieci uzależnione jest w dużym stopniu od samych rodziców. Ci ostatni, niestety — nie interesują się zbytyn gdzie i jak ich pociechy spędzają czas poza domem. (an)

Ważne dla organizatorów kolonii

Dyrekcja OKP w Poznaniu zawiadamia, że w trzeciej dekadzie kwietnia przystąpi do opracowania planu przewozu dzieci i młodzieży na kolonie letnie i obozy. W związku z tym przypomina się organizatorom, że ostateczny termin składania wniosków (według ustalonego wzoru) o przewóz dzieci na kolonie letnie i obozy na wyjazd I i II turnusu upływa z dniem 20 bm. (na)

Tramwaje jadą przez M. Uniwersytecki

W związku z budową torów w ul. Towarowej, zamknięty został dla ruchu kołowego Most Uniwersytecki. Jak nas zawiadomiło MPK, 17 bm. po południu, ruch tramwajowy został wznowiony po jednej stronie ul. Czerwonej Armii. Tramwaje linii: „1”, „5”, „13” i „17” kursują już z miasta w kierunku Mostu Uniwersyteckiego przez ul. Czerwonej Armii.

Jedynie „2” nadal jeździć będzie przez Most Dworcowy. Po podłączeniu torów przy narożniku ulic Towarowej i Marchlewskiego, co nastąpi 15 maja br., „2” skierowana zostanie już na stałe przez Most Uniwersytecki, Towarową, Marchlewskiego do Dzierżyńskiego.

Prawdopodobnie dzisiaj nastąpi otwarcie drugiej strony ul. Czerwonej Armii dla ruchu tramwajowego. (an)

Spotkanie kierowców

Zastraszająca jest wprost liczba wypadków na poznańskich ulicach. W I kwartale br. zanotowano ich o 30 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Zmniejszenie liczby wypadków zależy w dużym stopniu od samych kierowców. Zdarza się bowiem, że prowadzący po jazdy nie zawsze przestrzegają obowiązujących przepisów.

Dlatego też Wydział Komunikacji Prezydium RN m. Poznania wspólnie z Komendą Miejską MO organizują dzisiaj o godz. 18 w sali Klubu Garnizonowego, ul. Niezłomnych 1, spotkanie z użytkownikami pojazdów mechanicznych. Spotkanie poświęcone jest podniesieniu bezpieczeństwa na drogach, a także kwalifikacji kierowców, zwłaszcza amatorów. (an)

Po raz pierwszy losowanie w Poznaniu

Po raz pierwszy 15 losowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami odbędzie się w Poznaniu.

Książeczki PKO premiowane samochodami cieszą się coraz większą popularnością wśród mieszkańców Poznania i województwa. W pierwszym roku (1957) wprowadzenia tych premii założono 7.400 książeczek. W 1961 r. było ich już 26.700. W I kwartale br. liczba ich wzrosła o dalsze 3.500 sztuk.

W wyniku dotychczasowych 18 losowań PKO wydała posiadaczom tych książeczek w Poznaniu i województwie 215 premii w postaci samochodów o łącznej wartości 13.244 tys. zł.

19 losowanie odbędzie się 26 bm. o godz. 9 w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. (an)

Dla sprawniejszego załatwiania wniosków o renty

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z marca 1961 r., oddziały ZUS przekazują upoważnionym zakładom pracy niektóre czynności w zakresie załatwiania rent.

Myślą przewodnią zarządzenia jest stworzenie jak najdogodniejszych warunków do zebrania w najkrótszym czasie niezbędnych dokumentów, które stanowią podstawę do uzyskania świadczeń rentowych oraz umożliwienie pracującym uzyskania wyczerpujących informacji w sprawach rentowych, bezpośrednio w miejscu zatrudnienia.

Aby zakłady mogły dobrze spełniać nowe obowiązki, Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu — intensywnie szkoli ich przedstawicieli dla załatwiania omawianych spraw.

Dotychczas przeszkoleni zostali przedstawiciele zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników. Zakłady te kompletują już wnioski o renty we własnym zakresie.

Obecnie Oddział ZUS przystąpił do szkolenia przedstawicieli upoważnionych zakładów pracy, zatrudniających ponad 50 pracowników.

Jeszcze w tym miesiącu ZUS przeprowadzi szkolenie dla zakładów: w Sremie, Kościanie, Lesznie, Gostyniu i Krotoszynie, a w maju dla zakładów: w Szamotułach, Wrześni, Koninie, Nowym Tomysku i Wolsztynie.

O terminie i miejscu jedno-dniowego szkolenia, ZUS powiadomi indywidualnie zainteresowane zakłady pracy.

Z uwagi na ważność omawianych zagadnień, obowiązkiem dyrektora i rad zakładowych jest delegowanie na szkolenie pracowników, obeznanych z zagadnieniami socjalnymi. (na)

NOTATNIK KULTURALNY

ODCZYT J. KUSIAKA

Przewodniczący Prezydium RN m. Poznania, Jerzy Kusia, wygłosi dzisiaj o godz. 18 w sali nr 1 WSE, odczyt pt. „Dziesięcioletni plan rozwoju Poznania”. Organizatorem odczytu jest Sekcja Ogólnoeconomiczna PTE.

SALON WIOSENNY 1962

Od piątku, 20 bm., w nowym budynku Arsenatu przy St. Rynku czynna będzie ekspozycja prac poznanskich artystów „Salon Wiosenny 1962”. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 13. Zarówno w piątek, jak i w sobotę salon będzie czynny do godz. 18, a w poniedziałek świąteczny od 11-17. We wtorek i środę (24 i 25 bm.) — salon zamknięty. Ekspozycja zawierać będzie 85 prac malarskich, 48 grafik i 14 rzeźb — 58 autorów, członków ZPAP Okręgu Poznańskiego.

„PUBLICZNOŚĆ NA ESTRADZIE”...

...to tytuł dzisiejszej imprezy w Kawiarni Młodzieżowej przy ul. Nowowiejskiej 6 o godz. 19. Kierownictwo kawiarni prosi osoby, pragnące wystąpić na estradzie, by uprzednio konsultowały program z organizatorami. (na)

Trwa konkurs dla piosenkarzy

Taki mebel — patrz zdjęcie — jest na pewno ozdobą pokoju. Przekonały się o tym uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego (ul. Małejki). W szkole zorganizowano bowiem pokaz wyposażenia współczesnego wnętrza, o którym pisaliśmy kilka dni temu. Dla uczennic, przyszłych pań domu, wystawa stała się jak gdyby lekcją poglądową na temat nowoczesnego wyposażenia mieszkań. Równocześnie uczennice zapoznały się z obsługiwaniem sprzętu elektrotechnicznego oraz jego naprawą.

Fot. — K. Przychodźki

Konkurs na piosenkę radziecką dla piosenkarzy-amatorów, zorganizowany przez TPFR, cieszy się zainteresowaniem. W Poznaniu dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 30 kandydatów. Przypominamy, że dalsze zgłoszenia przyjmują się do 5 maja w Klubie TPFR, ul. Ratajecka. W pierwszej dekadzie maja odbędzie się eliminacje w Poznaniu oraz eliminacje powiatowe, których zwycięzcy spotkają się w dniach 26-27 V na eliminacjach wojewódzkich. Amatorzy piosenki radzieckiej spoza Poznania mogą zgłaszać swe kandydatury bezpośrednio do zarządów powiatowych TPFR, bądź poprzez miejscowe organizacje społeczne.

Każdy z uczestników konkursu może wystąpić w dowolnym repertuarze piosenek radzieckich w języku polskim lub rosyjskim. Dla najlepszych wykonawców przewidziano nagrody, fundowane przez zakłady pracy. A więc — zachęcamy. (b)

odpowiadamy

Wanda z W. — W sprawie okularów musi się Pani zwrócić do specjalisty chorób ocznych. Szklka kontaktowa są bardzo drogie i wytwarzane jest tylko na specjalne zamówienie lekarza.

INFORMUJEMY

Zarząd Wojewódzki PCK informuje, że Zasadnicza Szkoła Medyczna Asystentek Pielęgniarskich w Ostrowie, pl. Wolności 20 przyjmuje kandydatki w wieku lat 17-35, które ukończyły 9 kl. szkoły ogólnokształcącej lub zasadnicze szkoły gospodarskie i odzieżowe. Nauka trwa 1 rok. Internat na miejscu.

Polskie Tow. Medycyny Sądowej i Kryminologii zaprasza dziś o godz. 19 do sali Zakładu Medycyny Sądowej, ul. Świecickiego 6, na zebranie Kola Seksolegalnego Tow. Świadomego Macierzyństwa. W programie wykładu dr. K. Obuchowskiego i lek. med. W. Koski.

OPHO przypomina mieszkańcom Poznania, że Dzielnice Białe Opatowice będą sprzedawały przydział opatu na II rzut tylko do końca kwietnia br. Płóci nie wykupione w tym terminie przepadną.

TEATR

Wieczór w „Studio”

Do bardziej interesujących ośrodków życia kulturalno-oświatowego Poznania należy niewątpliwie Klub „Mozaika”. Stanowi on lokalną bazę działania Stowarzyszenia Oświatowo-Kulturalnego Poznańskich Spółdzielni Pracy i Spółdzielczego Amatorskiego Teatru „Studio”. Ostatni z wymienionych, a więc Teatr „Studio”, zaprezentował niedawno nowy wieczór teatralny, na którego program złożyły się trzy jednoaktówki, wszystko polskie prapremiery, a mianowicie Leszka Proroka „Chiton dla Laertes”, A. Hertzówny „Iseult o białych dłoniach” oraz T. Łubińskiego „Gra”. Grę amatorów reżyserował R. Gajewski, a kierownictwo literackie sprawował Leszek Prorok.

Ten ostatni zagaił również wieczór obszernym słowem wstępnym, w którym przedstawił zarówno sylwetki twórców jak i idee poszczególnych utworów. Słusznie zaznaczył on, że tak na ogół nieatrakcyjne dla teatru jednoaktówki przechodzą obecnie renesans z powodu telewizji, gdzie właśnie wyjątkowo „pasują”. Nieodmiennie natomiast wierny był jednoaktówkom i takim pozostał teatr amatorski.

Sztuka Proroka jest „nową sceną z Homera”, czyli jeszcze jedną transpozycją klasycznego dzieła, których tak wiele w literaturze. Prorok dopisał jak gdyby scenę do znanego tekstu, ukazał Penelopę w nowej szacie, zgolił ją inną niż ją znamy z Homera. Odpęcza ona od siebie zgraję złołników, ale jednocześnie walczy w sobie z przymiśnym pragnieniem zaznania zwykłego kobiecego szczęścia. I oto zjawia się Mikenos, młody, kochający, skromny w wyrażaniu swojej miłości, a jednocześnie nieustępliwy. Penelopa

próbuję go wyśmiać, wypędzić. Nic nie pomaga. Jest noc, śmiałek miał chęć odwiedzić ją o tej porze. Wymiana zdań jest początkowo gwałtowna, czuje się jednak jak słopniowo napięcie w Penelopie maleje, i już jest zupełnie oczywiście wszystko, gdy na koniec oboje opuszczają scenę czule pogodzeni.

Na premierowym wieczorze nie zobaczyliśmy sztuki Hertzówny z powodu nagłej choroby wykonawczyni głównej roli. Hertzówna zginęła przed dwudziestu laty na Pawlaku zamęczona przez hitlerowców. Przed wojną była poetką eksperymentalną i raczej zapomnianą pozycją w literaturze. Dopiero dziś budzi się pewne zainteresowanie jej twórczością.

Tomasz Łubiński jest młodym krytykiem warszawskim, który wkrótce zadebiutuje w noweliście. „Gra” jest utworem scenicznym o na wskroś współczesnej tematyce. Dwoje młodych spotyka się w parku, aby jak zwykle w tym dniu tygodnia, korzystając z nieobecności rodziców, udać się do domu dla uprawiania miłości. Jednak dziewczyna buntuje się przeciw ruinie, chce być jeszcze raz „poderwana”, prosi go, by odegrał scenę zapoznania, i by zrobił to tak przekonująco, aby ona poczuła się porwana. Chłopiec próbuje, ale nic z tego nie wychodzi, jako że dzieła bez przekonania. Jest w tym utworze atmosfera opowiadań Hłaski, zbyt wiele cynizmu i łatwości obyczajowej, jest jednak także sporo umiejętności warsztatowych Łubińskiego, które pozwalają wiele sobie obiecywać po tym autorze.

W sumie wieczór w „Studio” był interesujący, amatorzy aktorzy grali z dużym przejęciem, umiarem, a także sporą dozą swobody w poruszaniu się po scenie. „Studio” działa już kilka lat, rozwija się. Warto tę scenę odwiedzić.

M.S.

P.S. W „Chitonie” grali: Zofia Wilczyńska, Zofia Kulza, Ireneusz Palus, a w „Grze” wystąpili: Janina Piątkowska i Jędrzej Rowiński.